

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

Organ Galicyjskiego Towarzystwa farmaceutycznego „Unitas".

Nagrodzona dyplomem honorowym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1900 i dyplomem uznania na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1907.

Rok XVII. Kraków, 1 lutego 1914. Nr. 2.

Czasopismo poświęcone wszelkiemu postępowi na polu farmacyi, wychodzi z początkiem każdego miesiąca, nakładem Galic. Tow. farm. „Unitas" w Krakowie, pod redakcyą Mr. JANA HENOCHA.

Roczna prenumerata wynosi 10 kor. Pojedynczy zeszyt 1 kor.

Adres: Redakcya i Administracya „Kroniki farmaceutycznej", Kraków, skrytka pocztowa 152.

Nr. 2. Kraków, 1 lutego 1914 r. Rok XVII.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie

nagrodzona dyplomem honorowym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1900 i dyplomem uznania na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1907.

DR. H. MALARSKI:

Analiza wody.

Jak wszyscy dobrze wiemy, woda w przyrodzie odbywa ustawicznie proces krążenia, Z większych naturalnych zbiorników, do których zaliczyć należy morza, jeziora, stawy, rzeki i t. p. bezustannie paruje do atmosfery ziemskiej, tam w zmniejszonych jej warstwach skrapla się z wytworzeniem chmur, z nich znowu w najrozmaitszej postaci, jako deszcz, grad lub śnieg z powrotem spada na powierzchnię ziemi, ażeby na nowo zacząć ten sam obieg. Na powierzchni ziemi jest bardzo wiele wody, nie znajdujemy jej jednak nigdzie w stanie chemicznie czystym, a to dzięki tej własności, że jest dla wielu ciał doskonałym rozpuszczalnikiem. Krążąc tak ciągle, napotyka na swojej drodze najróżnorodniejsze substancye w niej rozpuszczalne, niemi się więc nasyca w mniejszym lub większym stopniu zależnie od okoliczności, tak, że to co w potocznej mowie wodą nazywamy, nią nie jest właściwie, a tylko, ściślej się wyrażając, mniej lub więcej stężonym roztworem związków mineralnych.

Przyjrzyjmy się teraz, jakie to ciała woda na swojej drodze napotkać, a które z nich rozpuścić może, słowem zbadajmy, które składniki znajdują się w wodzie naturalnej. Zacząć tu musimy przegląd od tej chwili, w której jest ona możliwie najczystszą, dopóki nie miała jeszcze sposobności napotkać większej ilości ciał, a zatem i ich rozpuścić, a więc od chwili, w której z chmur zaczyna spadać na ziemię.

W drodze przez powietrze atmosferyczne zetknie się przedewszystkiem z jego składnikami, którymi są tlen i azot głównie, w mniejszych ilościach zaś bezwodnik węglowy, nie mówiąc już naturalnie w tym przypadku o parze wodnej, bo ta w naszych warunkach w grę nie wchodzi. Obok tych głównych składników napotykamy jeszcze w powietrzu amoniak, kwas azotawy i azotowy, a wreszcie pył, z ziemi mechanicznie porwany, złożony tak z substancyi mineralnych, jakoteż i organicznych. Nie wszystkie te składniki powietrza woda w jednakowym stopniu może rozpuścić. T l e n, a z o t i b e z w o d n i k w ę g l o w y naogół niewiele są w wodzie w tych warunkach rozpuszczalne, ale pewną część z nich jednak woda zabierze. W odróżnieniu od tych dalsze wspomniane substancye chciwie już pochłania, a więc po dostaniu się na powierzchnię ziemi, zawierać będzie a m o n i a k, k w a s

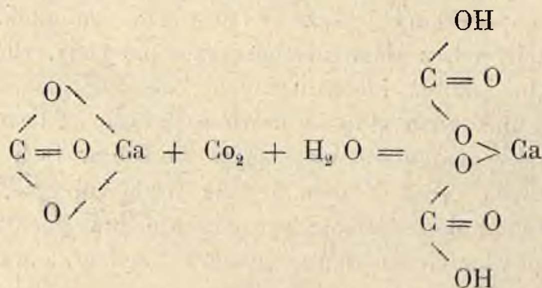
azotawy i azotowy chociaż znowu w znikomo małych ilościach, bo w powietrzu jest ich tylko niewiele. Zawsze również woda deszczowa zawiera i sól kuchenną, pochodzącą z pyłu, jako stałą jego domieszkę. Mogą być i inne jeszcze związki również z ziemskiego pyłu pochodzące, tych jednak nie da się wymienić, jakość ich bowiem zależy od składu tej części powierzchni ziemskiej, z której mechanicznie porwane zostały.

Woda dostająca się z atmosfery na ziemię, najrozmaitszemu może uledz losowi. Jedna jej część wprost w postaci strumieni i rzek na powierzchni ziemskiej dalej płynie i to naogół co do swego składu niewiele nas interesuje, zastosowanie jej bowiem w wyjątkowych tylko wypadkach od jakości jest zależnem. Głównie obchodzi nas część inna opadów, mianowicie ta woda, która wsiąka w ziemię i z niej potem wydobywa się w postaci źródeł zwyczajnych czy mineralnych. Ta woda o ile ma być używaną, musi poddaną być przedtem dokładnej chemicznej analizie, a wartość jej zależną jest od jakości i ilości składników, które znów rozpuści w czasie swojej dalszej wędrówki przez poszczególne warstwy skorupy ziemskiej.

Powierzchnia ziemi jest mieszaniną pewnej ilości związków stosunkowo niewielu tylko pierwiastków. Spotykamy więc w niej krzemiany glinu, żelaza, wapnia magnesu i potasoweów, dalej węglany wapnia, magnesu i żelaza — tlenki żelaza, a wreszcie siarczany, chlorki, fosforany i azotany wapnia. magnesu i potasowców. Nie wszystkie jednak znajdują się w dużych ilościach, a dalej, niektóre tylko są w wodzie rozpuszczalne.

Przeważają zawsze krzemiany pojedyncze i złożone — węglany wapnia i magnesu; inne napotykamy w ilościach stosunkowo niewielkich. Co się tyczy rozpuszczalności tych składników powierzchni ziemskiej, to nadmienić należy że łatwo rozpuszczają się w wodzie te tylko, których jest właśnie niewiele. Do nich należą siarczany, chlorki, fosforany i azotany potasowców, chlorki i azotany wapnia i magnesu, siarczany: wapniowy i magnesowy. Te natomiast, które przeważają co do ilości, są w wymienionej postaci albo zupełnie nierozpuszczalne, albo też rozpuszczają się tylko w stopniu znikomo małym. Pomimo to jednak woda może je rozpuścić, ale tylko w pewnych specyalnych warunkach, jeżeli mianowicie zawiera pewną ilość bezwodnika węglowego, a dalej, jeżeli działa na wspomniane substancye przez czas dłuższy.

I tak np. węglany nierozpuszczalne jak wapniowy, magnesowy i żelaza, zdolna jest taka woda przemienić w węglany kwaśne. t. zw. dwuwęglany, a te już jako rozpuszczalne w wodzie, do niej przejść mogą.



Stopniowo może rozłożyć woda, wysycona bezwodnikiem węglowym, również nawet i krzemiany, wydzielając z nich wolny kwas krzemowy i związki metali alkalicznych, w wodzie rozpuszczalne.

Substancyi organicznych napotyka woda w swojej wędrówce znikomo mało w porównaniu z ilością ciał mineralnych. Ciała organiczne bowiem, znajdujące się na powierzchni lub w górnych warstwach ziemi — przy dostatecznym dostępie tlenu powietrza, ulegają rozkładowi i spaleniu na ciała mineralne. Część pozostałą, organiczną, utleniającą się bardzo trudno, nazywamy powszechnie humusem. Z tych substancyi humusowych niewielka tylko ilość jest rozpuszczalną w wodzie, toteż woda w zwykłych warunkach zawiera tylko ślady części organicznych.

Z tego wszystkiego co powiedzieliśmy, wynika, że stałymi składnikami wody naturalnej będą:

Gazy, jak tlen, azot i bezwodnik węglowy. Związki wapnia i magnesu jako dwuwęglany, sól kuchenna.

Prócz nich jeszcze siarczany, chlorki, azotany i fosforany potasowców, wapnia i magnesu, dwuwęglan żelaza, kwas krzemowy, rozpuszczalne związki glinu i rozpuszczalne części humusu.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że przeważna ilość wymienionych związków jest w wodzie trudno rozpuszczalna, że rozpuszczające i rozkładające działanie bezwodnika węglowego, którego i tak jest niewiele, jest wolne, a wreszcie, że woda szybko płynie, a zatem niewiele ma czasu do nasycenia się, to zrozumiemy łatwo ten fakt, że większość wód napotykanych zawiera niewiele tylko części stałych, że jest roztworem bardzo silnie rozcieńczonym. Bardziej nasyconą stać się może tylko w specyalnych warunkach, gdy woda z warstwami danemi dłuższy czas się styka, a wreszcie, zwłaszcza jeżeli na swojej drodze napotka zamknięte wewnątrz ziemi rezerwoary bezwodnika węglowego, którego pod wysokiem ciśnieniem jakie tam panuje, rozpuści dużo; w takim przypadku i rozpuszczające chemiczne jej działanie jest silniejsze. Takie warunki jednak są bardzo rzadkie, to też wody silniej nasycone zwane mineralnemi, w niewielu tylko okolicach można spotkać.

Zwrócić jeszcze należy uwagę, że wody, przepływające wierzchnie warstwy ziemi w okolicach zamieszkałych mogą napotkać i rozpuścić obok zwykłych ciał jeszcze i wiele innych niepożądanych, a nawet szkodliwych, które uważać trzeba za zanieczyszczenia Zanieczyszczeniami takiemi są resztki, odpadki zwierzęce i roślinne (kał, mocz, resztki pokarmów niezużyte i t. p.) lub też produkty ich stopniowego rozkładu.

Materya roślinna i zwierzęca złożona jest przeważnie z ciał białkowych, węglowodanów i tłuszczów, mocz jest mieszaniną całego szeregu ciał, których nie da się tutaj wszystkich wyliczyć; w kale napotkamy komórki, resztki żółci, w innych odpadkach wreszcie mamy do czynienia z substancyami rogowemi, błonnikiem i w. i. Przemiany, którym zanieczyszczenia te ulegają w przyrodzie, zależne są w pierwszym rzędzie od warunków, w których się znajdą. Jeżeli mianowicie leżą na wierzchniej warstwie ziemi, gdzie dostęp

tlenu atmosferycznego jest dostateczny, natenczas stosunkowo bardzo szybko zmieniają się ostatecznie w substancye mineralne, a te jak dobrze wiemy nietylko nie są szkodliwe, ale owszem pożądane są nawet jako czynniki użyźniające glebę. Inaczej jednak przedstawi się ich wartość i znaczenie, jeżeli znajdą się w warunkach innych — jeżeli nagromadzone zostaną w większych ilościach i to w miejscach, do których powietrze ma dostęp utrudniony. Wtedy zamiast zjawiska spalania tlenem atmosfery jakie zachodzi zwyczajnie, wysuwa się na plan pierwszy działanie rozmaitego rodzaju fermentów i drobnoustrojów, które powodują specyalny rozkład wszystkich substancyi organicznych, znany pod nazwą gnicia. Trudno znów wyliczać wszystkie te produkty, które podczas tych gnilnych procesów z ciał organicznych powstają. Wielu z nich nie znamy bliżej skutkiem nieznajomości samych procesów chemicznych powodowanych przez fermenty i drobnoustroje, a nadto przebieg sam może być najrozmaitszy zależnie od tego, jakie substancye pierwotnie się znajdą w terenie i zależnie od jakości fermentów i drobnoustrojów, które są powodem rozkładu. Wystarczy zwrócić uwagę, że obok najzwyczajniejszych znanych i zawsze pojawiających się produktów gnicia do których zaliczamy bezwodnik węglowy, wodór, węglowodory, amoniak i siarkowodór występować może jeszcze cały szereg najrozmaitszych innych.

Jasną jest rzeczą, że woda przepływająca przez teren wypełniony temi produktami jakoteż i substancyami ich macierzystemi jeszcze niezmienionemi, a więc odpadkami, nie zachowa się obojętnie względem nich, ale rozpuści te, które są rozpuszczalne; a takich pomiędzy niemi jest wiele, chociażby wspomnieć tylko o składnikach moczu, który przecież sam jest roztworem wodnym wielu bardzo ciał tak organicznych jakoteż i mineralnych.

Woda więc, przepływająca warstwy ziemi w okolicach zamieszkałych, bardzo często jest zanieczyszczona, a zatem nieprzydatna do użytku np. do picia, a nawet szkodliwa, pomiędzy bowiem wymienionemi składnikami wiele znajduje się ciał trujących i mikroorganizmów, które również trująco chorobotwórczo w organizmach zwierzęcych działać mogą. Z tych właśnie powodów, wodę każdą przeznaczoną do szerszego użytku, na obecność tych właśnie składników badać trzeba i wtedy tylko uznać ją za dobrą, jeżeli ich nie zawiera. Miarodajnem przy takiej analizie jest badanie na produkty rozkładu najzwyklejsze, a więc amoniak, kwas azotawy i azotowy, trudno bowiem badać na wszystkie, skoro wielu z nich pod względem chemicznym wcale nawet nie znamy. Zawsze również przeprowadzić należy badania bakteryologiczne.

Jak widzieliśmy, skorupa ziemska staje się przyczyną wysycania się wody rozmaitymi związkami, z niej również zaczerpnąć może woda swe zanieczyszczenia, które obniżają, a nawet niszczą jej wartość spożywczą. Ale obok tego działania niekorzystnego posiada ziemia i inne odwrotne, czyszczące. Procesy naturalnego oczyszczania przeszkadzają mianowicie temu, ażeby ciała, które się do wody dostały, nie utrzymały się w niej przez czas dłuższy; działanie do tego stopnia jest znaczne, że woda nawet silnie zanieczysz-

czona po przejściu przez odpowiednio długie warstwy ziemskie zostaje ich w zupełności pozbawiona; wodę n. p. wydobywającą się ze znaczniejszych głębokości prawie zawsze z góry uważać należy za czystą i przydatną. Pod tym względem działanie ziemi jest zarówno fizyczne jak i chemiczne.

Fizyczne wywołane jest porowatością ziemi, na skutek czego działa jak zwyczajny sączek, zatrzymując części nierozpuszczone, a przedewszystkiem namuł, który woda mechanicznie z powierzchni ziemskiej porywa. Woda wydobywająca się z głębi ziemi jest zawsze zupełnie przeźroczysta, bez żadnej zawiesiny, o ile na samym już wierzchu nie uległa zmętnieniu n. p. przy poruszeniu otworu, z którego wytryska.

Ale i prócz tych nierozpuszczonych części, prócz zawiesiny, ziemia zabrać może wodzie i składniki w niej rozpuszczone. Działanie tego rodzaju jest już działaniem czysto chemicznem, a polega na tem, że składniki rozpuszczone w wodzie reagują ze składnikami niektóremi ziemi, dając związki nierozpuszczalne, które znów jako zawiesina przejść dalej nie mogą, gdyż ziemia jako doskonały filter, w całości je zatrzyma. I tak np krzemiany proste, powstałe przez wietrzenie krzemianów złożonych, dadzą z rozpuszczonemi solami wapnia nierozpuszczalny krzemian wapniowy lub też wiążą się z niemi na krzemiany podwójne. Rozpuszczalne fosforany znajdujące się w wodzie ulegną po napotkaniu warstw wapiennych zmianie na fosforany nierozpuszczalne. Siarczany żelaza, manganu lub cynku, strącą się również jako węglany nierozpuszczalne i t. p.

Prócz tego, zatrzymuje ziemia również część nawet i takich składników, które nie wchodzą w chemiczną reakcyę ze składnikami ziemi. Tak np. ziemia bogata w substancye humusowe wchłania rozpuszczalne bardzo łatwo we wodzie związki potasu i amonowe. Azotany, siarczany i chlorki innych metali pochłania również, ale już w stopniu daleko mniejszym. Na czem polega to wchłanianie związków rozpuszczalnych, nie wiemy dotychczas dokładnie. Niektórzy przypisują je procesom wegetacyjnym — wchłanianiu przez żyjące rośliny.

Ale równocześnie działa ziemia i dalej w tym kierunku, że oddaje swoje składniki wodzie. Woda przesiąkająca ziemię z jednej strony traci swoje składniki, z drugiej jednak zaopatruje się w nie, zwłaszcza, że znaną jest rzeczą, iż woda więcej nasycona działa łatwiej i szybciej rozkładająco na pokłady skaliste, niż czysta względnie słabo tylko nasycona.

Wreszcie wspomnieć należy, jakim losom ulegają substancye organiczne wśród tej wędrówki, wspomnieliśmy już bowiem, że woda stopniowo traci swoje zanieczyszczenia wewnątrz ziemi, a wreszcie zupełnie ich się pozbywa. Otóż skutkiem procesów fermentacyjnych organiczne ciała ulegają całkowitej mineralizacyi — wydzielając zato bezwodnik węglowy przechodzący do wody, kwas azotawy, który wkrótce utleni się na kwas azotowy dający później azotany, i wreszcie amoniak. Ten ostatni jednak w dalszym ciągu znika zupełnie, a w wodach źródlanych pochodzących z głębszych warstw, nigdy się go już nie spotyka. Do procesów tych zużywa się również i tlen obecny w pewnej ilości w wodzie w ziemię wsiąkającej, który też po pewnym czasie znika zupełnie. (C. d. n.)

JULIAN SKULSKI:

Hodowla lekarskich pijawek.

Gałąź ta gospodarstwa wiejskiego jest u nas zupełnie nieznaną. W połowie jednak XIX. wieku spotkać się z nią można było w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, a mianowicie w Jordanowie. Hodowla pijawek lekarskich wymaga bardzo małego nakładu, niewiele pracy, a stosunkowo przynieść może bardzo znaczne dochody. Pijawki lekarskie hoduje się w małych stawkach, w których należy bezwarunkowo utrzymywać jednostajną wysokość wody, a to dlatego, że pijawki składają jajka w pulchną ziemię tuż nad powierzchnią w takiem oddaleniu, by miały zapewnioną dostateczną ilość wilgoci. Wylęgnięcie młodych pijawek warunkują dwa momenta: 1) dostateczna ilość wilgoci; 2) pewna ilość ciepła słonecznego. Zbytnia wilgoć i ciepło niszczą jajka zupełnie i dlatego jednostajna wysokość wody jest konieczną.

Jednostajną wysokość wody w stawku można zapewnić bardzo łatwo przy pomocy stosownych grobelek, zastawek i znaków a dogląd o tyle jest ułatwiony, że jednostajność tę utrzymywać należy tylko w czasie składania jajek przez pijawki, a mianowicie w lecie do końca września.

Pijawki lekarskie żyją tylko w pewnych wodach i doświadczenie uczy, że jakość wody nie jest dla nich obojętną. Dotychczas nie zbadano, jaka woda nadaje się najlepiej do hodowli tych zwierzątek, dlatego też w tym celu musi się wprzód zbadać dokładnie, czy pijawki lekarskie żyją w danej wodzie w stanie naturalnym, gdyż to będzie jedynym znakiem, że w tej wodzie i okolicy można skutecznie stworzyć tę gałąź gospodarstwa wiejskiego.

Głównymi nieprzyjaciółmi pijawek są krety, świerszcze, myszy i chrząszcze wodne. Przeciwko tym nieprzyjaciołom należy zabezpieczać pijawki lekarskie w ten sposób, że zewnętrzne brzegi stawu ochrania się ścianą z drzewa na pół metra głęboko, dla pijawek zaś urządza się kopce z ziemi na środku stawku, na których mogą bezpiecznie składać swe jajeczka.

Najlepszego pokarmu dla pijawek lekarskich dostarczają żaby, których krew piją te zwierzątka najchętniej na wiosnę, poczem długi czas mogą się obejść zupełnie bez pokarmu. Dlatego na wiosnę, gdy tylko ociepli się woda i powietrze, rzadko kiedy można widzieć żabę, do którejby nie przyczepiło się kilka pijawek i wówczas można najłatwiej zbadać, czy w danej okolicy możliwą jest hodowla pijawek lekarskich. Zwierzątka te nie opuszczają zwykle żaby dotąd, dopóki nie wypiją zupełnie wszystkiej krwi, wskutek czego żaba zdycha. W okresie tej żarłoczności trwającej 10—14 dni znaleść można w wodach wiele zdechłych żab, z czego także można wyciągnąć stosowne wnioski, co do tej hodowli.

Stawek dla pijawek należy tak urządzić, by brzegi jego dostępne były w zupełności dla żab, jednak równocześnie tak wysokie, by żaby z niego nie mogły uciekać. Instynkt prowadzi żaby zawsze z pola do wody, do której skaczą nawet z wyższych brzegów, le z wydobyć się z wody nie mogą, jeśli brzegi są strome i przynajmniej na pół metra wysokie.

Młode pijawki czepiają się także chętnie rybek zwanych „karaskami“; zarybienie stawku służyć może także temu celowi zupełnie skutecznie.

Panuje przekonanie, że pijawka końska zabija lekarską; tymczasem doświadczenie uczy, że dzieje się wprost przeciwnie, albowiem zbadano, że młode pijawki lekarskie napadają końską i póty ssą z niej krew, póki jej nie zabiją.

W XIX. wieku istniały liczne zakłady pijawek koło Berlina, Hamburga, w wielu miejscowościach w Niemczech i Księstwa poznańskiego, z czasem jednak upadły i obecnie mało kto niemi się zajmuje. Handel pijawkami lekarskiemi w W. Ks. Poznańskiem przynosił znaczne zyski mieszkańcom wsi a trudnili się nim najwięcej mieszkańcy miasteczka Rakowice, którzy skupywali je w różnych miejscowościach; i z Galicyi wywozili rocznie przeciętnie 3 miliony pijawek, wartości około 58 000 talarów. W Anglii płacono dawniej za tysiąc 48—50. talarów. Obecnie sztuczne pijawki i inne nowe środki lekarskie zmniejszyły zapotrzebowanie pijawek, jednak nie tak dalece, by ich hodowla nie przedstawiała żadnych korzyści. *(Okólnik Rybacki, 1913-12).*

Nowoczesny aptekarz.

(Dokończenie).

Po wykazaniu braków, jakie spotyka się u nas na polu kształcenia farmaceuty, przeszedłem na temat specyfików i wykazałem, jak można z tego koniecznego już dzisiaj zła, wyciągnąć większe niż dotychczas zyski, lub jak zastąpić specyfiki, słowem jak je zwalczać.

Po przytoczeniu następnie szeregu czynności, wchodzących w zakres działania zarządzających apteką, a więc: 1) jak urządzić wewnątrz aptekę; 2) jak odnosić się do publiczności; 3) jaki powinien być stosunek z personalem aptecznym, wreszcie zatrzymałem się nad kwestyą ważną dla opinii apteki, a może i całego zawodu, na niewłaściwem wysuwaniu na „front“ praktykantów, a dodam jeszcze, że dotycząca partya zwykle nie wyczyta na czole ekspedyenta, że to dopiero praktykant, zresztą Bogu ducha winny i swoje pretensye kieruje ku aptece, nieraz ku całemu zawodowi. Ekspedycya na froncie — mojem zdaniem — to dziś już ważniejszy posterunek niż receptura lub laboratoryum. Dlatego obsadzać się ją powinno siłami ukwalifikowanemi i rutynowanemi.

Dobry sposób w przywiązaniu stałych partyi do jednej apteki widzę między innemi w zaprowadzeniu książeczek na recepty. Tytułowa karta i każda stronica zaopatrzone są firmą apteki. Tani ten prezent ma dla aptekarza i tę korzyść, że starych recept nie potrzebuje szukać po kopijałach, partya zaś ma wszystkie recepty zebrane razem — zginąć więc jej nic nie może — lekarz zaś domowy ma znakomity przegląd, kiedy i co pacyentowi zaordynował. Istnieje jeszcze moc innych sposobów autoreklamy, więcej lub mniej etycznych, o tych jednak, jako przekraczających ramy niniejszego artykułu, wspominać nie będę.

Do normalnego trybu apteki, nad jakim czuwać powinien jej zarządca, należy w końcu personal. Jak w każdej instytucyi, czy przedsiębiorstwie istnieją przepisy dla pracujących, taksamo w każdej aptece winien być opracowany i wyłożony regulamin, osobno dla magistrów, względnie asystentów, osobno dla praktykantów, wreszcie dla laborantów. Znajdą to niektórzy koledzy dziwne; jednak w praktyce okazuje się potrzebne, by zarządcy nie zmuszać do ciągłych uwag, personalowi zaś zaoszczędzić możliwych scysyi, wynikłych na tle braku znajomości rozkładu pracy, obowiązków itd. Do ja

kiego stopnia pedanteryi posunięty jest taki regulamin w aptekach niemieckich, przekonałem się na sobie. Pomijając już dokładny rozkład godzin pracy i wolnego, podział czynności przy defekturze i laboratoryum, regulamin taki wymagał odemnie w wieczór, kiedy wypadała nocna służba (co 3-ci dzień) taksowania i zsumowania recept kasowych i prywatnych z ostatniego dnia; rano zaś wyrobienia wszystkich zapasowych rozczynów i trituracyi do godziny 8-mej. Za to też wszystko szło jak w zegarku, nigdy niczego nie brakło, wszystko było na swojem miejscu. W regulaminie wymaga się i punktualności. Gdy na pierwszej posadzie u Niemca, tak sobie zwyczajem krakowskim próbowałem przychodzić do apteki o 5 10 minut po 8., za trzecim razem spotkała mnie delikatna, ale stanowcza uwaga szefa: „Tego sobie więcej nie życzę“. Początkowo byłem zły, — dziś jestem mu wdzięczny, że wczas naprowadził mię na dobrą drogę. Na tem kończę szereg tych luźnie zebranych uwag.

Przyzna mi teraz każdy słuszność, gdy na wstępie twierdziłem, że wzorowe, postępowe prowadzenie apteki dziś już nie jest rzeczą łatwą — owszem dość skomplikowaną i trudną. Apteka tak prowadzona musi utrwalić swe podstawy, musi przynosić z roku na rok co raz większy dochód.

W ten też sposób zapewniwszy sobie teraźniejszość, później dopiero możemy myśleć o lepszej przyszłości dla innych.

Meran. *Mr. Franciszek Herod.*

Z KASY DLA CHORYCH.

Sprawozdanie za miesiąc grudzień 1913 r.

Z dniem 31 grudnia b. r. Kasa liczy członków zwyczajnych	132
„ „ „ „ „ „ „ „ nadzwyczajnych	71
Razem . . .	203

Ubyli członkowie zwyczajni: Mrf. Stanisław Bączalski, Kraków; Mrf. Feliks Mroczkowski, Kraków; Mrf. Adam Butrymowicz, Jarosław.

Dochód:

Wkładki członków zwyczajnych	443 K 74 h
„ „ nadzwyczajnych	221 „ 86 „
Wypowiedziano z P. K. O. W.	100 „ — „
Razem . . .	765 K 60 h

Rozchód:

Wypowiedziano z P. K. O. W.	100 K — h
Mrf. Leon Więckowski, Ulanów za 56 dni, kat. II.	168 „ — „
Koszta kontroli chorego kolegi	6 „ — „
Lokal i usługa za grudzień	75 „ — „
Rachmistrz	50 „ — „
Marki	5 „ — „
Razem . . .	404 K — h

Chorzy pozostają: Mrf. Zygmunt Łukasiewicz, Kossów; Asp. farm. Jan Szaflarski, Żywiec.

Kraków, dnia 30. grudnia 1913 r.

Mr. Władysław Paderewski
rachmistrz.

Mr. Stanisław Krówczyński
w. z. prezesa.

Bilans za rok 1913.

	Stan czynny.	K	h	K	h
1	Gotówka	345	50		
2	P. K. O. W.	1164	70		
3	Ks. Kasy Oszcz. m. Podgórza L. 6.907	248	10		
4	Ks. K. O. m. Krakowa L. 161.101	1343	35		
5	„ „ „ „ L. 65.211	7	80		
6	„ „ „ „ L. 115.487	13	22		
7	„ „ „ „ L. 135.683	432	05		
8	Książ. Gal. B. dla H. i P. L. 12.262	105	65		
9	„ „ „ „	2046	11		
10	Živnostenska Banka L. 11.830 . .	22	49		
11	Na pożyczkach u członków . . .	16987	50		
	Razem . . .			22716	57

	Stan bierny.	K	h	K	h
	a) **Fundusz żelazny.**				
1	Ks. Kasy Oszcz. m. Podgórza L. 6.907	248	10		
2	Książka Živnostenska Banka L. 11.830	22	49		
3	Bank Gal. dla Hand. i Przem. L. 12.262	2046	11		
4	„ „ „ „	105	65		
5	Ks. K. O. m. Krakowa L. 161.101	432	05		
6	„ „ „ „ L. 65.211	13	32		
7	„ „ „ „ L. 115.487	7	80		
8	„ „ „ „ L. 135.683	1343	35		
9	Na pożyczkach u członków . . .	16987	50	00000	00
	b) **Fundusz bieżący.**				
1	Kasa podręczna	345	50		
2	P. K. O. W.	1164	70	00000	00
	Razem . . .			22716	57

Kraków, dnia 24. stycznia 1914 r.

Mr. Władysław Paderewski
skarbnik.

ZAMKNIĘCIE

GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA

ZA CZAS OD 1. STYCZNIA

	PRZYCHÓD.	K	h
1	Gotówka	5486	17
2	Stan P. K. O. W.	165	38
3	Wpisowe	2	
4	Wkładki członków	1269	60
5	Upłata pożyczek	3760	
6	% od pożyczek	720	60
7	Mylnie nadesłane	45	80
8	Wyjęto z P. K. O. W.	1580	
9	% P. K. O. W.	23	06
10	Zwrot za lokal, od Wydz. kond. mag.	180	
11	Za skrypta dłużne		60
12	Dochód z komentarza	1200	
13	Pośrednictwo	55	
14	% Živn. Banka L. 11830		96
15	% Gal. Banku dla H. i P. L. 12262	4	08
16	% „ „ „ „	46	11
17	% K. O. M. Krakowa L. 164.101	16	76
18	% „ „ „ „ L. 65.211	50	
19	% „ „ „ „ L. 115.487		28
20	% „ „ „ „ L. 135.683	52	16
21	% „ „ „ Podgórza L. 6.907	5	74
	Razem	14664	30

RACHUNKÓW
FARMAC. „UNITAS“ W KRAKOWIE
DO 31. GRUDNIA 1913 R.

	ROZCHÓD.	K	h
1	Lokal	445	
2	Koszta administracyjne	218	99
3	Wyjęto z P. K. O. W.	1580	
4	Manipułacya P. K. O. W.	10	99
5	Czeki P. K. O. W.	10	40
6	Ulokowano na książeczce Oszcz. Gal. Banku dla H. i P.	2000	
7	Podatek ekwiw.	34	52
8	Wkładka do związku	200	
9	Ustawodastwo aptek.	8	55
10	Zapomoga kol. R.	10	
11	Udzielono pożyczek	6800	
12	Wieńce pośmiertne	78	76
13	Subwencya Kronice (500 K a Cto 1914 r.)	1350	
14	Zwrócono mylnie nadesłane	45	80
15	Za anonsy w Kronice	171	
16	Prenumerata Ph. Praxis	14	
17	% Živnost. Banka L. 11.830		96
18	% Banku Gal. dla Handlu i Przem. L. 12.262	4	08
19	% „ „ „ „ „	46	11
20	% K. O. M. Krakowa L. 164.101	16	76
21	% „ „ „ „ L. 65.211	50	
22	% „ „ „ „ L. 115.487		28
23	% „ „ „ „ L. 135.683	52	16
24	% „ „ „ Podgórza L. 6.907	5	74
25	Gotówka z dnia 31. grudnia 1913 r.	345	50
26	P. K. O. W.	1164	70
	Razem	14664	30

Kasa chorych dla współpracowników aptekarskich

ZAMKNIĘCIE

za czas od 1. stycznia

	PRZYCHODY	Zwroty zaległych opłat		Przychody rzeczywiście pobrane		Z dniem 31 grudnia b. r. zaległe		Razem	
		K	h	K	h	K	h	K	h
1	Bieżące opłaty członków	312	94	2039	20	441	80	2793	94
2	„ „ pracodawców . .	156	46	1010	60	220	90	1396	96
3	Odsetki od pieniędzy ulokowanych w kasach	473	88	—	—	—	—	473	88
4	% P. K. O. Wiedeń	12	—	—	—	—	—	12	73
5	Niedobór pokryty z fund. rez. r. 1912	401	51	—	—	—	—	401	51
	Razem . . .	0000	00	3049	80	661	17	5079	02

WYKAZ

z dniem 31. gru-

	STAN CZYNNY	K	h
1	Gotówka z dniem 31. grudnia 1913 roku	8	01
2	P. K. O. Wiedeń	613	47
3	Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu L. 14.535	1009	30
4	Kasa Oszczędności miasta Krakowa L. 165.312	11754	19
5	Wartość inwentarza po odpisaniu 10%	6	03
6	Zaległe opłaty kasowe	662	70
	Razem . . .	14053	70

Mr. Władysław Paderewski
rachmistrz.

przy Gal. Tow. farmaceutycznem „UNITAS“ w Krakowie.

RACHUNKOWE

do 31. grudnia 1913 r.

	ROZCHODY	Rozchody rzeczywiste		Z dniem 31 grudnia b. r. nie uiszczone		Razem	
		K	h	K	h	K	h
1	Wypłacone zasiłki	2456	16	662	70	2456	16
2	Koszta szpitalne	54	44	—	—	54	14
3	„ leczenia ambulatoryjn.	238	—	—	—	238	—
4	„ pogrzebowe	132	—	—	—	132	—
5	„ administracyjne	1535	06	—	—	1535	06
6	Odpisano 10% od wartości inwentarza . .	—	66	—	—	—	66
	Razem . . .	4416	32	662	70	5079	02

MAJĄTKU

dnia 1913 roku.

	STAN BIERNY	K	h
1	Nieuiszczone koszta pogrzebowe	72	—
2	Teraźniejszy fundusz rezerwowy	13981	70
	Razem . . .	14053	70

Mr. Hugo Muthsam
prezes.

Mr. Adam Jurkowski
sekretarz.

KRONIKA BIEŻĄCA.

Zaślubiny. Dnia 24. stycznia b. r. odbył się w Krakowie ślub Dra Henryka Malarskiego z panną Maryą Wandą Maniecką ze Szczawnicy. Kochanemu naszemu Współpracownikowi życzymy serdecznie dużo, dużo szczęścia.

Dnia 10. stycznia b. r. pobłogosławiony został w kościele św. Floryana związek małżeński Mra Ludwika Czachurskiego z panną Zofią Stawowską. Przesyłamy na tej drodze serdeczne życzenia.

Nadanie koncesyi. Mr. Antoni Wilczek, prezes Wydziału kondycyonujących magistrów farmacyi Galicyi Wschodn. otrzymał koncesyę na otwarcie apteki w Poroninie.

Aptekarz — sędzią-rzeczoznawcą. Mr. Henryk Rozenzweig, aptekarz w Złoczowie został mianowany sędzią-rzeczoznawcą dla Sądu obwodowego, z którym to urzędem połączony jest tytuł „Radcy cesarskiego".

Podania o koncesye na nowe apteki wnieśli:

Mr. Józef Leon Mirski, dzierżawca apteki w Andrychowie na nową aptekę we Lwowie, przy ul. Grodeckiej od 1—33

Mr. Fryderyk Michał Hayder, aptekarz w Boryni na nową aptekę we Lwowie, przy pl. Unii Brzeskiej, na Bajkach, 29. Listopada lub przy pl. Smolki.

Mr. Roman Bronisław Zasielski, dzierżawca apteki we Frysztaku na nową aptekę w Sokalu, w Podwołoczyskach lub w Rawie Ruskiej.

Dr. Bohdan Czabak, lekarz okręgowy w Ławocznem wniósł podanie przez c. k. Starostwo w Skolem o zezwolenie na utrzymywanie lekarskiej apteki domowej.

Dr. Walery Cymbler, lekarz w Przybysławicach wniósł podanie przez c. k. Starostwo w Brzesku o zezwolenie na utrzymywanie apteki domowej.

Mr. Otmar Hugo Thader, aptekarz we Lwowie, przy ulicy Janowskiej wniósł podanie o rozszerzenie stanowiska do Nr. 8 przy ul. Janowskiej.

Nowa taksa leków powinna się ukazać w pierwszych dniach lutego. Główne zmiany będą dotyczyły leków sporządzanych na spirytusie, a to ze względu na uchwalony dodatek do podatku od spirytusu, wchodzący w życie 1. lutego b. r.

Podwyższenie cen spirytusu spowoduje także zmiany cen tych specyfików, które sporządza się na spirytusie.

Równocześnie przygotowuje Austryackie Tow. aptekarskie dodatek do wydawanej swym nakładem taksy środków nieoficyalnych.

Zmiana własności. Mr. Anastazy Goldberg został jedynym właścicielem apteki „pod Opatrznością" w Przemyślu. Firma opiewa obecnie: Apteka „pod Opatrznością" F. Bayer, właściciel apteki: A. Goldberg. Mr. Meth, którego wymieniano jako dzierżawcę apteki, był tylko jej współpracownikiem.

Dzierżawa. Mr. St. Karwacki wydzierżawił aptekę p. Farba w Strusowie.

Sprostowanie. Mr. Maraszewski wniósł podanie na mocy nabycia urządzenia, o koncesyę na aptekę w Radomyślu nad Sanem, a nie w Rudniku nad Sanem, jak to błędnie podano w I. zeszycie „Kroniki".

W Niemczech nowa taksa przyniosła obok wielu innych zmian, także podwyższenie najmniejszej opłaty w aptece z 5. na 10. fenigów.

Zmarli: Ernest Freyler, zastępca firmy G. R. Fritz-Pezoldt & Süss, A. G. Zmarły podróżując po Morawach, Śląsku, Galicyi i Bukowinie, był znany w wielu naszych aptekach.

Karol Hausberg, c. k. pocztmistrz w Sierszy wodnej, syn aptekarza z Wiśniowszczyka, zmarł w 33. roku życia.



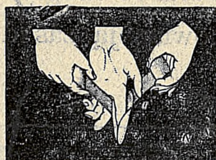
NADESŁANO.

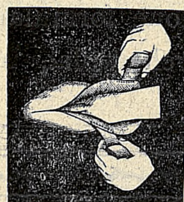
Wyjałowione opatrunki przy udzielaniu pierwszej pomocy. Nieumiejętne obchodzenie się z raną lub użycie nieodpowiednich opatrunków powoduje w więlu wypadkach stan zakaźny, ropny czy zapalny.

Umycie choćby najdokładniejsze rąk i odkażenie nie przeszkadza zakażeniu bo nie wygubi chorobotwórczych bakteryi. Ażeby czysto dokonać opatrzenia rany i bez zgubnych następstw, musi być opatrunek dokładnie wyjałowiony i w ten sposób skonstruowany, by do rąk brać tylko końce i wiązadła, by powierzchnia przypadająca na ranę pod żadnym pozorem nie była dotkniętą palcami. Prócz tego cały opatrunek powinien być jałowy, a nie jedna jego strona, jak się to często zdarza.

Wszystkim tym wymogom odpowiadają odatrunki „Caritas".







Przy użyciu opatrunku bierze się go tylko za wiązadła i nie dotykając palcami może opatrujący dowolnie założyć opatrunek. Opatrunki są wielkości od 4×5 do 60×75 cm. Specyalne opatrunki „Caritas" na palce trzymając za wiązadła można bez najmniejszego bólu założyć, podczas gdy owijanie palca jest nieraz bolesne. W ten sam sposób przysposobione są opatrunki na całą rękę, dogodne przy oparzeniu czy silniejszem skaleczeniu ręki. Używając tego rodzaju opatrunków uniknie się bez wątpienia tych przykrych, częstych a niepożądanych następstw.

M. Rothziegel („*Caritas*").

Z Wydziału kondycyonujących Magistrów farmacyi Galicyi Zach. w Krakowie.

Dla wszystkich krajów koronnych państwa austryackiego od 6. lat już funkcyonuje »Kasa płac we Wiedniu« (Allgemeine Gehaltskasse der Apotheker Oesterreichs in Wien) z wielkim pożytkiem dla ogółu zawodu aptekarskiego, li tylko Galicya pozostała w tyle. Smutne to! — aczkolwiek prawdziwe. Poważna liczba aptekarzy w Galicyi, mających przystąpić do »Kasy płac« we Wiedniu, podała potrzebne daty swych współpracowników, jednak celem obliczeń wpłat dla tych aptekarzy, potrzebne są daty wszystkich współpracowników Galicyi.

Podpisany Wydział prosi uprzejmie Wielmożnego Pana o łaskawe poparcie w tej sprawie i w tymże celu przesyła załączony formularz do wypełnienia i przesłania tegoż **do dni 8.** podpisanemu Wydziałowi.

Wielce pożądanem-by było dla dobra ogółu zawodu aptekarskiego, by cała Galicya przystąpiła do »Kasy płac« we Wiedniu, zawód aptekarski miałby byt zabezpieczony, a liczba petentów o nowe koncesye znacznieby zmalała, a może i znikła. — Nadmienić należy, że wypełnione formularze posłużyć mogą »Kasie płac« do obliczeń ewentualnych wpłat, nie obowiązują zaś do przystąpienia do tejże.

Spis rzeczy zawartych w II. zeszycie:

Redaktor odpowiedzialny: Mr. Jan Henoch.

Nakładem Gal. Tow. farm. «Unitas». — Drukarnia Związkowa w Krakowie (ul. Mikołajska L. 13) pod zarządem A. Szyjewskiego.